

Sygn. akt II Ca 48/16

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 października 2016 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie II Wydział Cywilny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący Sędzia Sądu Okręgowego Dariusz Iskra (sprawozdawca)

Sędziowie: Sędzia Sądu Okręgowego Anna Podolska-Kojtych

Sędzia Sądu Okręgowego Joanna Misztal-Konecka

Protokolant Starszy protokolant sądowy Katarzyna Szumiło

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2016 roku w Lublinie, na rozprawie

sprawy z powództwa E. K.

przeciwko Gminie Miejskiej M.

o zapłatę kwoty 45000 zł z odsetkami ustawowymi od dnia 21 listopada 2012

roku do dnia zapłaty oraz o zapłatę kwoty 2599 zł

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego w Radzynie

Podlaskim z dnia 9 września 2015 roku, w sprawie I C 268/13

I. oddała apelację;

II. nie obciąża E. K. kosztami postępowania odwoławczego poniesionymi przez Gminę Miejską M.;

III. przejmuje na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną część opłaty od apelacji w kwocie 2000 zł (dwa tysiące złotych).

Sygn. akt II Ca 48/16

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 23 kwietnia 2013 roku, wniesionym do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim w dniu 26 kwietnia 2013 roku, powódka – E. K. wniosła między innymi o zasądzenie od pozwanego – Gminy Miejskiej M. kwoty 45000 zł zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę z odsetkami ustawowymi od dnia 21 listopada 2012 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 2599 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, dojazdów na leczenie, rehabilitację i zajęcia szkolne oraz kosztów zakupu spodni, które uległy całkowitemu zniszczeniu na skutek wypadku.

W uzasadnieniu pozwu E. K. podniosła, że w dniu 3 października 2012 roku na powódka przewróciła się na igielitowym stoku narciarskim należącym do Gminy Miejskiej M., niedopuszczonym do użytkowania, w miejscu, które nie było zroszone wodą.

Powódka wskazała, że doznała złamania lewego obojczyka z przemieszczeniem.

*

W odpowiedzi na pozew pozwany nie uznał powództwa i wniósł o jego oddalenie oraz o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych (k. 45-45v).

*

Wyrokiem z dnia 9 września 2015 roku Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od E. K. na rzecz Gminy Miejskiej M. kwotę 2400 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
3. nakazał ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim z zaliczki uiszczonej przez powódkę kwotę 185 zł, poniesioną tymczasowo przez Skarb Państwa tytułem wydatków;
4. stwierdził, że Skarb Państwa ponosi ostatecznie koszty sądowe, od których powódka została zwolniona;
5. nakazał zwrócić E. K. kwotę 74,76 zł niewykorzystanej zaliczki (k. 232).

W uzasadnieniu wyroku Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 3 października 2012 roku powódka wraz z grupą kolegów ze szkoły poszła na nowo wybudowany w M. stok narciarski. Nie była to zorganizowana wycieczka szkolna, ale spontaniczne wyjście uczniów po lekcjach, w porozumieniu z R. M., byłym wychowawcą powódki, dyrektorem Zespołu Szkół (...) w M. i Przewodniczącym Rady Miasta. Było to przed godziną 15.00.

Sąd ustalił, że stok narciarski został otwarty dla grupy, w której była powódka, przed oficjalnym otwarciem. Byli tam obecni obsługujący go pracownicy T. D. i P. K.. Zajmowali się oni obsługą techniczną stoku, w tym uruchomieniem instalacji nawadniającej, wypożyczaniem sprzętu, a także instruowali wówczas narciarzy na stoku, zjeżdżali z nimi, mówili, że aby szybciej zjeżdżać, należy używać żelu nawilżającego.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka wypożyczyła narty. Przy wypożyczeniu sprzętu pytano o wagę, wzrost, rozmiar buta. Powódka przedtem kilka razy miała narty na nogach, zjeżdżała na górze pod B., zjechała tam kilka razy. Nigdy nie uczyła się jazdy w szkółce narciarskiej. Nigdy nie jeździła na igielicie. Obecny pracownik obsługi powiedział powódce, jak powinna ułożyć nogi – czubkami nart do siebie.

Sąd Rejonowy ustalił, że część narciarzy zjeżdżała z góry stoku, a część z połowy stoku, co pracownik obsługi stoku zaproponował mniej doświadczonym. Powódka zjechała z połowy stoku, a następnie zjeżdżała z jego szczytu. Zjeżdżając przewróciła się.

Sąd Rejonowy ustalił, że przy jeździe na powierzchni igielitowej włączana jest instalacja zraszająca. Po suchym igielicie nie da się jeździć. Częstotliwość zraszania zależy od temperatury powietrza, średnio co 2-3 godziny, trwa około kilku minut, potem wpuszczani są narciarze. Zraszacze zachodzą na siebie. Na dole stoku jest miejsce, do którego nie dochodzi zasięg zraszania, nie można tam dojechać na nartach. Czasem zdarza się obecnie, że zraszacze nie działają prawidłowo – instalacja może się zapchać. Na stoku zamontowane były maty nasączane środkiem poślizgowym – wodą z płynem do mycia naczyń lub samym płynem. Jedna z nich na dole stoku, przed orczykiem, druga na szczycie. Przechodząc przez maty narciarz nawilża narty. Czasem fragmenty igielitu wypinają się i trzeba je wtedy wpiąć specjalnym kluczem.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 3 października 2012 roku ruch pasażerski na wyciągu w M. rozpoczął się o godzinie 15 i trwał do 20. Było zachmurzenie i deszcz, temperatura 15 stopni Celsjusza. Stan techniczny nawierzchni stoku i instalacji zraszania oceniono jako dobry; nie stwierdzono nieprawidłowości.

Sąd Rejonowy ustalił, że na skutek upadku powódka doznała urazu w postaci złamania trzonu lewego obojczyka oraz łopatki. W terapii zastosowano u powódki początkowo opatrunek gipsowy typu Dessoultea, który następnie zmieniono na gips ósemkowy, który miał lepiej działać. Powódka źle zniosła opatrunek nowego typu. Powodował

on naciąganie kości i ból, wobec czego z powrotem zastosowano poprzedni typ opatrunku gipsowego. obrażenia doznane przez powódkę skutkują trwałym uszczerbkiem na zdrowiu w postaci widocznej deformacji obojczyka oraz ograniczenia ruchu lewego stawu barkowego, jako następstwa zaburzenia osi obojczyka i zmian warunków przestrzennych w obrębie stawu barkowego. Uszczerbek na zdrowiu powódki z tego powodu oszacowany został na 9%. W powódki występuje ograniczenie zgięcia stawu barkowego o 10 stopni oraz w odwodzeniu o 15 stopni. Nie występują ograniczenia w przywodzeniu, ani w rotacji. Powódka choruje na skoliozę, bez związku z wypadkiem.

Sąd Rejonowy ustalił, że w życiu codziennym doznany uraz nie ogranicza funkcjonowania powódki przy myciu czy ubieraniu się. Może ona natomiast odczuwać ból przy zdejmowaniu przedmiotów z wysokości.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka nosiła gips przez 6 tygodni. W ramach rehabilitacji zalecono jej pływanie. Po wypadku powódka była wożona do szkoły, odległej o około 3 km od domu, ponieważ nie mogła nosić torby i skarżyła się na ból. Miała trudności z ubieraniem się, toaletą.

Sąd Rejonowy ustalił, że obiekt o nazwie „Zagospodarowanie terenu rekreacyjno-turystycznego (...) J. w M. (...)” odebrany został w dniu 24 sierpnia 2012 roku. Obejmuje on powierzchnię 1,4118 ha, na której wzniesiono: stok narciarski o nawierzchni igielitowej, wyposażony w wyciąg narciarski, oświetlony, ogrodzony, naturalny tor saneczkowy, plac rekreacyjny dla dzieci, budynek zaplecza sanitarno-magazynowego, ciąg pieszo-rowerowy, drogi, parkingi.

Sąd Rejonowy ustalił, że w dniu 21 września 2012 roku pozwany uzyskał zezwolenie na użytkowanie wyciągu. Były prowadzone jazdy testowe. Prace przy budowie obiektu zakończono 24 sierpnia 2012 roku. Decyzja Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w B. o pozwoleniu na użytkowanie Terenu Rekreacyjno-Turystycznego (...) J. wydana została w dniu 22 listopada 2012 roku.

Sąd Rejonowy ustalił, że Prokuratura Rejonowa w Radzynie Podlaskim prowadziła w sprawie (...)postępowanie w sprawie przekroczenia uprawnień przez Burmistrza M. i pracowników Urzędu Miasta odpowiedzialnych za zagospodarowanie Terenu Rekreacyjno-Turystycznego (...) J., polegającego na udostępnieniu tego terenu do użytkowania, pomimo braku stosownej decyzji Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w B., to jest o przestępstwo z art. 231 § 1 k.k. Prawomocnym postanowieniem z dnia 29 marca 2013 roku postępowanie to zostało umorzone ze względu na brak znamion przestępstwa.

Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą prawną powództwa w rozpoznawanej sprawie był przepis art. 415 k.c.

Sąd wyjaśnił, że okoliczność, iż do pracy wyciągu narciarskiego wykorzystywana jest energia, nie oznacza jeszcze, że pozwany prowadzi przedsiębiorstwo czy zakład wprawiane w ruch siłami przyrody w rozumieniu art. 435 k.c. Ocena, czy przedsiębiorstwo lub zakład należy do kategorii wskazanej w art. 435 k.c., musi być dokonywana z uwzględnieniem faktycznego znaczenia określonych technologii w jego działalności oraz na podstawie ustalenia, czy możliwe byłoby osiągnięcie zakładanych celów bez użycia sił przyrody, przy czym pojęcie ruchu przedsiębiorstwa odnosi się do jego funkcjonowania jako całości, a nie tylko do ruchu jego poszczególnych elementów czy urządzeń.

Sąd wskazał, że pozwany w ramach zagospodarowania terenu rekreacyjno-turystycznego (...) J. w M. w postaci stoku narciarskiego o nawierzchni igielitowej, wyposażonego w instalację nawadniającą i wyciąg narciarski, oświetlonego, a także naturalnego toru saneczkowego, placu rekreacyjnego dla dzieci, ciągu pieszo-rowerowego, dróg, parkingów, niewątpliwie nie prowadzi przedsiębiorstwa czy zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody.

Sąd wskazał, że powódka powinna wykazać szkodę, którą poniosła, oraz pozostające z nią w adekwatnym związku przyczynowym zdarzenie będące jej źródłem, stanowiące działanie lub zaniechanie pozwanego, które kwalifikowałoby się jako bezprawne. W ocenie Sądu Rejonowego powódka nie zdołała w niniejszej sprawie wykazać, że szkoda, którą poniosła, była wynikiem zawinionego zachowania pozwanego.

Sąd Rejonowy wskazał, że narciarstwo jest aktywnością obciążoną znacznym ryzykiem upadku i urazów będących jego skutkiem. Zarówno na śliskich fragmentach tras zjazdowych (czy to naturalnych, czy też igielitowych), jak i na fragmentach pozbawionych śliskiej nawierzchni (odsnieżonych czy niedostatecznie nawilżonych w przypadku igielitu) narciarz może się przewrócić. Wiedza powszechna i doświadczenie życiowe wskazują, że przewracanie się narciarzy jest codziennością na stokach narciarskich, zwłaszcza narciarzy bardzo początkujących, jak powódka, która sama przyznała, że kilka razy miała narty na nogach, nie uczyła się jazdy w szkółce narciarskiej. Powódka powinna udowodnić, że bezpośrednią przyczyną przedmiotowego zdarzenia było zaniedbanie przez pozwaną prawidłowego utrzymania stoku.

Sąd wskazał, że odpowiedzialności strony pozwanej powódka upatrywała w nienależyтым przygotowaniu trasy narciarskiej – nienależyтым nawilżeniu powierzchni igielitowej, a także we wpuszczeniu powódki z grupą innych osób na stok, zanim został on dopuszczony do użytkowania.

Sąd wskazał, że stosownie do art. 19 ust. 2 ustawy z dnia 18 sierpnia 2011 roku o bezpieczeństwie i ratownictwie w górach i na zorganizowanych terenach narciarskich na zarządzającym terenami narciarskimi spoczywa obowiązek zapewnienia na nich warunków bezpieczeństwa, w tym w szczególności poprzez ich przygotowanie do uprawiania sportów zimowych. Powódka nie udowodniła jednak, że strona pozwana dopuściła się w tym zakresie uchybień, w następstwie których doszło do przedmiotowego wypadku.

Powódka stwierdziła, że „zjeżdżała i zaczęło ją ściągać na lewą stronę i wtedy się wywalila”. Twierdziła też, że stok nie był jeszcze nawadniany, nie był zroszony, dlatego zjazdy nie miały dobrego poślizgu. Te okoliczności i przyczyny wypadku nie zostały w toku postępowania potwierdzone, w szczególności przez zgłoszonych przez powódkę świadków. Żaden ze świadków nie potrafił jednoznacznie powiedzieć, dlaczego powódka się przewróciła, nie byli zresztą wtedy dostatecznie blisko niej, najwyżej widzieli z daleka, że upadła, „przekoziołkowała”. Z osób, które zjeżdżały z powódką, P. B. (1) nie podchodziła do powódki, widziała jej upadek z góry stoku. Wydawało jej się, że narciarzy zniosło w lewą stronę. Również P. W. zeznała, że powódkę „zniosło na lewą stronę”, nic jej nie przeszkadzało jechać, przewróciła się, jak ją zniosło. Dowiedziała się tego od powódki. M. H. nie widziała upadku powódki. W. S. również nie widział upadku powódki, jego nie ściągało w żadną stronę. A. S. oświadczyła, że nie wie dokładnie, jak się powódka przewróciła, może narta jej gdzieś podeszła.

Sąd wskazał, że odnośnie do stanu stoku P. W. zeznała, że zraszacze wtedy nie chodziły i stok nie był mokry. Według niej nie wszystko było ze stokiem dobrze, bo się „wywaliała”, ale świadek nie mogła mieć porównania, bo nigdy wcześniej nie jeździła na nartach, a zeznała również, że przewracała się ze stresu, będącego wynikiem braku umiejętności. P. B. (1) nie widziała, czy były włączone zraszacze, B. K. stała w okolicy około 12 minut i widziała, że zraszacze nie chodziły. M. H. nie pamiętała czy zraszacze były uruchamiane, czy stok był wilgotny; według niej wszystko było dobrze. W. S. również nie pamiętał czy zraszacze były włączone, a stok suchy czy wilgotny. Według A. S. stok był w bardzo dobrym stanie, nic nie leżało na torze jazdy, był zadbane. Jedyny minus był taki, że trzeba się bardziej skupić niż na stoku w górach, ponieważ igielit był nowy i jeszcze niewyrobyony. W. K. także stwierdził, że „jeśli chodzi o sprawy techniczne, to wszystko było w porządku”, jeździło się na igielicie bardziej opornie niż na śniegu; nie pamiętał, aby miał problemy podczas zjeżdżania. Nie pamiętał czy stok był mokry, czy suchy.

Sąd Rejonowy uznał, że brak jest podstaw do ustalenia, iż stok w dniu 3 października 2012 roku był nienależycie nawodniony i to spowodowało upadek powódki. Tego, że stok był suchy, bo zraszacze nie działały, nie potwierdził wiarygodnie żaden ze świadków. Co więcej, jak wskazywali świadkowie z obsługi stoku, jazda po suchym igielicie jest w ogóle niemożliwa. Skoro więc tak powódka, jak i jej koledzy faktycznie zjeżdżali, to stok nie mógł być całkiem suchy. B. K. twierdziła, że przez około 12 minut nie widziała działających zraszaczy. Również według P. W. zraszacze wówczas nie działały. Trzeba jednak zwrócić uwagę, że według pracowników obsługi stoku technologia jego nawadniania jest inna – nawadnianie włącza się co kilka godzin na kilka minut i po tym wpuszcza się narciarzy. W tych warunkach P. W. i B. K. mogłyby nie widzieć działających zraszaczy, co nie dowodziłoby jednocześnie nieprawidłowości utrzymania stoku. Powódka nie udowodniła zaś, żeby wskazywany przez pracowników pozwanego sposób nawadniania igielitu

był nieprawidłowy i że zraszacze powinny pracować nieprzerwanie. Jej twierdzenie w tym zakresie jest więc całkowicie gołosłowne.

Sąd Rejonowy wskazał, że nie zostało też udowodnione, że stok był wilgotny, ale niedostatecznie, czy też ewentualnie nawodnienie było nierównomierne, co spowodować miało wypadek. Nie potwierdził tego wiarygodnie żaden ze świadków. Żaden ze świadków nie stwierdził wprost, że stok sprawiał mu trudności przy zjeżdżaniu z powodu braku wilgotności. Według P. W. „coś było nie tak ze stokiem”, ale ten wniosek świadka jest niewiarygodny, dlatego że świadek, jak już wskazano, pierwszy raz była wtedy na nartach, nie miała żadnego porównania, ani umiejętności, co jak sama przyznała, powodowało jej upadki. Dwoje świadków – A. S. i W. K. – miało porównanie w jeździe na śniegu i igielicie. Wskazywali oni, że igielit, zwłaszcza nowy, jest trudniejszą powierzchnią do zjeżdżania dla narciarza, wymaga większego skupienia, ale nie, że w tamtym czasie był on niedostatecznie nawilżony, czy w jakiś inny sposób niewłaściwie utrzymany pod względem technicznym, co miałyby skutkować przewróceniem się przez powódkę. To, że igielit był wówczas nowy, niewyroblony i trudniej było po nim jeździć, nie stanowi samo w sobie okoliczności zawinionej przez pozwanego i bezprawnej.

Sąd Rejonowy wskazał, że przyczyny wypadku powódki nie dowodzi też nagranie złożone do akt sprawy. Na nagraniu widać jedynie przewracającą się na nartach osobę. Nie widać, że to rzeczywiście powódka. Nie została przesłuchana osoba, która wykonywała nagranie, a która mogłaby potwierdzić, kogo nagrywała. Nawet jednak gdyby przyjąć, że to istotnie powódka przewraca się na nagraniu, to wynikałoby z niego tylko tyle, że powódka przewróciła się na stoku, co nie było sporne między stronami. Nagranie w żaden sposób nie odpowiada natomiast na pytanie o przyczyny upadku, w szczególności nie dowodzi tego, co opisuje powódka w uzasadnieniu pozwu, jakoby widać było na nim wyraźnie, że przy minimalnej prędkości i bez wykonania manewrów prowadzących do upadku, jej lewa narta została wyhamowana. Istotnie, osoba na nagraniu jedzie stosunkowo wolno i nie wykonuje gwałtownych manewrów, jednakże sam mechanizm upadku pozostaje całkowicie niewyjaśniony. Oczywiście jest, że na śliskiej nawierzchni (a taką musiał być igielit, skoro możliwe było zjeżdżanie po nim, co widać na nagraniu) można się przewrócić również poruszając się bardzo wolno i nie wykonując gwałtownych ruchów. Można się też przewrócić, gdy w trakcie zjazdu po śliskiej powierzchni natrafi się na powierzchnię hamującą. W rozpoznawanej sprawie kluczowe było udowodnienie, że w przypadku powódki zadziałał drugi ze wskazanych mechanizmów upadku.

Odnosząc się do kwestii dopuszczenia stoku do użytkowania bez zezwolenia nadzoru budowlanego, Sąd stwierdził, że na tę okoliczność powódka wносиła o przeprowadzenie dowodu z wycinków artykułów prasowych. Wycinki artykułów mogą dowodzić jedynie tego, że artykuły te publikowane były w lokalnej prasie, ale nie tego, że opisywane w nich okoliczności są prawdziwe. Okoliczność wydania decyzji w listopadzie 2012 roku potwierdził natomiast świadek Z. M..

Sąd Rejonowy przytoczył treść przepisu art. 55 ust. 1 ustawy – Prawo budowlane i wskazał, że nie istnieje domniemanie, iż obiekt przed wydaniem decyzji administracyjnej o dopuszczeniu do użytkowania jest obiektem niesprawnym, wadliwym, z którego korzystanie samo w sobie powodować może wypadek i stanowić przyczynę szkody. Oprócz tego więc, że powódka ostatecznie nie wykazała co konkretnie obejmowało zezwolenie na użytkowanie, to nawet gdyby tę okoliczność wykazała, nie zwalniałoby to jej od obowiązku udowodnienia konkretnej przyczyny upadku, czyli w okolicznościach sprawy – nienależytego nawodnienia stoku, czego powódka nie dokonała.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia o kosztach procesu Sąd Rejonowy wskazał przepisy art. 98 § 1 i 3 k.p.c.

*

Od wyroku Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim z dnia 9 września 2015 roku apelację wniosła powódka, zaskarżając wyrok w całości.

Powódka zarzuciła:

„1) naruszenie przepisu art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a także zaniechanie oparcia orzeczenia również na materiale dowodowym z dowodów

dopuszczonych przez sąd do rozpoznania aktach sprawy prokuratorskiej i aktach szkodowych ubezpieczyciela, których pomimo faktycznego dopuszczenia sąd I instancji nie wziął pod uwagę i nie udostępnił stronom – z protokołów sądowych nawet nie wynika, aby takie akta zostały faktycznie dołączone do akt tego postępowania, a także wbrew wnioskowi pełnomocnika powódki nie określił mu terminu do wypowiedzenia się co do tych dowodów i wskazania kart, co do których wnioskuje wykonanie kserokopii oraz tezy dowodowej, na jaką dokumenty te mają zostać zawnioskowane do dołączenia, przez co uniemożliwił pełnomocnikowi powódki sformułowanie na podstawie tych dokumentów właściwych wniosków dowodowych, w tym wniosku o powołanie biegłego celem wydania opinii, czy w dacie wypadku powódki igielit na stoku narciarskim był położony i użytkowany prawidłowo, czy spełniał wszystkie warunki techniczne do jego odbioru technicznego i kiedy został dokonany jego odbiór techniczny, a przede wszystkim czy w dniu wypadku prawidłowo działały wszystkie zraszacze i jak często należało zraszać stok, aby prawidłowo działał igielit oraz czy zraszanie musiało być równomierne, która to opinia mogła mieć zasadnicze znaczenie dla ustalenia winy pozwanego i związku przyczynowo – skutkowego obrażeń ciała, których doznała powódka z nieprawidłowym przygotowaniem igielitu do użytku przez pracowników pozwanego,

2) naruszenie przepisu art. 233 k.p.c. przez dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności zeznań pokrzywdzonej, P. B. (2), B. K., M. H., W. S., A. S., P. W. i W. K. i przyjęcie, iż na podstawie w/w zeznań brak jest dowodów na to, iż pozwana dopuściła się uchybień, w następstwie których doszło do przedmiotowego wypadku, podczas gdy wszyscy świadkowie podają, że pokrzywdzoną zaczęło ściągać na lewo i wtedy się wywalila, gdyż w tym miejscu igielit nie był nawadniany oraz bezzasadne przyjęcie, iż pracownicy pozwanej w sposób prawidłowy dokonywali obsługi technicznej igielitu i zamontowanych tam zraszaczy i nie postępowali nieprawidłowo wpuszczając na stok igielitowy, umówioną wcześniej grupę, przed godz. 15.00 i przed oddaniem technicznym obiektu do użytku, bez poinformowania, iż ze stoku tego nie można jeszcze korzystać;

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia i mający wpływ na jego treść, a wyrażający się w ustaleniu, iż pokrzywdzona w dniu 3 października 2013 r., miała po raz pierwszy na nogach narty i nie posiadała umiejętności jazdy na nartach, podczas gdy E. K. i jej matka oraz koleżanki i koledzy z klasy wskazywali tylko, że jej doświadczenie w jeździe na nartach nie jest duże, ale wcześniej już kilka razy zjeżdżała na nartach, natomiast na igelicie zjeżdżała wówczas po raz pierwszy”.

Powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za pierwszą i drugą instancję.

Powódka wniosła ponadto o:

- „- zażądanie z Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim akt sprawy (...),
- zażądanie z (...) S.A. akt szkodowych nr (...) z dnia 3.10.2012r.,
- dopuszczeniu ewentualnych wniosków dowodowych pełnomocnika powódki, związanych z w/w aktami,
- zwolnienie powódki od wniesienia opłaty od apelacji w całości”.

Na wypadek uznania apelacji za nieuzasadnioną powódka wniosła o zmianę wyroku w zakresie obciążenia powódki kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego pozwanego, i odstąpienie od obciążania powódki tymi kosztami.

÷

Na rozprawie apelacyjnej pełnomocnik powódki popierał apelację. Pełnomocnik pozwanego wnosił o oddalenie apelacji oraz o zasądzenie kosztów procesu za drugą instancję według norm przepisanych (k. 340v).

*

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja powódki jest bezzasadna i w związku z tym podlega oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

Na wstępie należy wskazać, że Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń w zakresie okoliczności faktycznych istotnych dla rozstrzygnięcia. Ponowne szczegółowe przytaczanie tych ustaleń jest zbędne.

Uzasadniony jest wprawdzie częściowo zarzut przytoczony w punkcie 1 części wstępnej apelacji, a mianowicie w zakresie, w jakim Sąd pierwszej instancji pominął przy dokonywaniu ustaleń faktycznych dowody z dokumentów zawartych w aktach sprawy (...) Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim oraz w zbiorze dokumentów prowadzonym przez (...) Spółkę Akcyjną w Ł., jednak skutki powyższego uchybienia Sądu pierwszej instancji zostały usunięte w postępowaniu apelacyjnym przez umożliwienie stronom zapoznania się ze wskazanymi aktami i zgłoszenia stosownych wniosków dowodowych oraz przez przeprowadzenie zawnioskowanych dowodów.

Powódka już w pozwie zwróciła się o zażądanie akt sprawy (...) oraz zbioru dokumentów prowadzonego przez (...) Spółkę Akcyjną w Ł. (...) oraz o przeprowadzenie dowodu z tych dokumentów zawartych w wymienionych wyżej aktach, które powódka zadeklarował się oznaczyć po wyznaczeniu jej terminu przez Sąd.

W dniu 16 grudnia 2013 roku Sąd Rejonowy w Radzynie Podlaskim postanowił zwrócić się do Prokuratury Rejonowej w Radzynie Podlaskim o nadesłanie akt sprawy (...) (k. 62v).

W dniu 9 stycznia 2014 roku akta sprawy (...) wpłynęły do Sądu Rejonowego w Radzynie Podlaskim (k. 91).

Sąd Rejonowy nie poinformował jednak stron lub ich pełnomocników o powyższym fakcie, ani też nie przeprowadził dowodu z dokumentów zawartych w dołączonych aktach.

Taka sama sytuacja zaistniała w przypadku zbioru dokumentów prowadzonego przez (...) Spółkę Akcyjną w Ł., zatytułowanego „AKTA szkody o numerze (...)”.

W dniu 5 sierpnia 2014 roku Sąd Rejonowy postanowił zażądać zbioru dokumentów opisanego w punkcie 10 pozwu (k. 151) i już w dniu 21 sierpnia 2014 roku zostały przesłane przez ubezpieczyciela kserokopie dokumentów składających się na ten zbiór (k. 164). Kserokopie te nie zostały nawet wszyte do akt sprawy. Nastąpiło to dopiero w postępowaniu apelacyjnym (k. 266 i następne).

Wskazane przez powódkę w postępowaniu apelacyjnym dokumenty, które zostały pominięte przez Sąd pierwszej instancji w postępowaniu dowodowym, nie dają jednak podstaw do dokonania ustaleń faktycznych odmiennych od ustaleń Sądu pierwszej instancji.

÷

Nie jest uzasadniony zarzut naruszenia przepisu art. 233 k.p.c. w odniesieniu do oceny zeznań świadków. Dotyczy to zarówno przepisu art. 233 § 1 k.p.c., jak i przepisu art. 233 § 2 k.p.c., które dotyczą odmiennych instytucji. Przepis art. 233 § 1 k.p.c. dotyczy oceny dowodów, natomiast przepis art. 233 § 2 k.p.c. dotyczy oceny pewnej postawy strony, polegającej na odmowie przedstawienia przez stronę dowodu lub przeszkodach stawianych przez nią w jego przeprowadzeniu wbrew postanowieniu sądu.

Powódka nie wskazała w apelacji w jaki sposób miałyby zostać naruszone przepisy art. 233 § 2 k.p.c. w rozpoznawanej sprawie, w szczególności w odniesieniu do dowodów osobowych.

Nie jest również uzasadniony zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może polegać na błędnym uznaniu, że przeprowadzony w sprawie dowód ma moc dowodową i jest wiarygodny, albo że nie ma mocy dowodowej lub nie jest wiarygodny. Skuteczność zarzutu apelacji naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wymaga spełnienia dwóch przesłanek:

1. Prawidłowe postawienie zarzutu naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów wymaga wskazania dowodu (dowodów), do którego zarzut ten się odnosi¹.

Ogólne zatem stwierdzenie, że doszło do naruszenia zasady swobodnej oceny dowodów, nie spełnia wymagania sformułowania zarzutu naruszenia ściśle określonego przepisu prawa, w tym wypadku przepisu prawa procesowego². Naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. może sprowadzić się do zarzutu, że sąd przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej określonych dowodów przekroczył granice swobodnej oceny, dokonując oceny dowolnej, sprzecznej z wymaganiami prawa procesowego, doświadczeniem życiowym oraz regułami logicznego myślenia. Rzeczą strony, która zgłasza taki zarzut, jest wykazanie, że przy ocenie wiarygodności i mocy dowodowej konkretnego dowodu, na podstawie którego sąd dokonał ustalenia faktycznego, przekroczone granice swobodnej oceny dowodów, a nadto iż miało to istotny wpływ na wynik sprawy. Jeżeli wnoszący apelację formułuje zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. uzasadniając go tym, że zachodzi sprzeczność ustaleń z treścią materiału dowodowego, to taki zarzut nie można uznać za uzasadniony³.

2. Postawienie zarzutu naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może polegać tylko na przedstawieniu własnej, korzystnej dla skarżącego, opartej na własnej ocenie materiału dowodowego, wersji zdarzeń. Konieczne jest natomiast, przy posłużeniu się argumentami wyłącznie jurydycznymi, wykazywanie, że wskazane w art. 233 § 1 k.p.c. kryteria oceny wiarygodności i mocy dowodów zostały naruszone, co miało wpływ na wynik sprawy⁴.

Jeżeli sąd odwoławczy stwierdzi, że z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów (art. 233 § 1 k.p.c.) i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Ocena dowodów przeprowadzona przez sąd może być natomiast skutecznie podważona, jako nieodpowiadająca wyrażonej w art. 233 § 1 k.p.c. tak zwanej zasadzie swobodnej oceny dowodów, tylko w przypadku, gdy sąd wyprowadza z zgromadzonego materiału dowodowego wnioski sprzeczne z zasadami logiki lub zasadami doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych. Uprawnienie sądu drugiej instancji do dokonania odmiennych ustaleń bez ponowienia dowodów z zeznań świadków, czy też z przesłuchania stron, jest dopuszczalne i uzasadnione, ale w szczególności wówczas, gdy dowody te mają jednoznaczną wymowę, a ocena sądu pierwszej instancji jest oczywiście błędna. Same, nawet poważne, wątpliwości co do trafności oceny dokonanej przez Sąd pierwszej instancji, jeżeli tylko nie wykroczyła ona poza granice zakreślone w art. 233 § 1 k.p.c., nie powinny stwarzać podstawy do zajęcia przez Sąd drugiej instancji odmiennego stanowiska⁵.

Ocena dowodów musi być dokonywana na tle całego zgromadzonego w sprawie materiału procesowego, a więc nie tylko materiału dowodowego. Dotyczy to również rozpoznawanej sprawy.

Sąd Rejonowy dokonał prawidłowej oceny zeznań świadków, przyjmując ostatecznie, że zeznania tych świadków nie dają podstawy do ustalenia, iż rzeczywistą przyczyną upadku powódki w dniu 3 października 2012 roku było niewłaściwe przygotowanie stoku do zjeżdżania w tym dniu.

Ocenę dokonaną przez Sąd pierwszej instancji należy uzupełnić przez rozważenie materiału znajdującego się w aktach sprawy (...), prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Radzynie Podlaskim oraz w zbiorze dokumentów prowadzonym przez (...) Spółkę Akcyjną w Ł. (...).

W postępowaniu prowadzonym przez ubezpieczyciela powódka złożyła pisemne oświadczenia kilku osób, a mianowicie B. K. (k. 305), M. H. (k. 306), W. S. (k. 307), P. B. (1) (k. 308), A. S. (k. 309), P. W. (k. 310) i W. K. (k. 311).

Oświadczenia tych osób są tak lakoniczne, że w ogóle nie wskazują co było lub co mogło być przyczyną upadku powódki na stoku narciarskim. Nie było żadnych przeszkód, aby osoby, które były świadkami wypadku, złożyły na potrzeby postępowania prowadzonego przez ubezpieczyciela szczegółowe wyjaśnienia pisemne.

Zawarte jedynie w oświadczeniu B. K. stwierdzenie, że przez około 15 minut, w czasie oczekiwania na córkę, „nie widziała ani jednego strumienia zraszacza stoku” również nie wyjaśnia przyczyny upadku powódki. Jest to przy tym

twierdzenie prawdziwe, jednak nie świadczy i nieprawidłowości w działaniu stoku, gdyż z zeznań osób obsługujących stok wynika, że podczas korzystania ze stoku przez narciarzy zraszacz są wyłączone. Zeznania tych ostatnich świadków (osób obsługujących stok) są przy tym całkowicie logiczne, gdyż jazda na stoku igielitowym nie polega na zjeżdżaniu w strumieniach wody, lecz po nawilżonej nawierzchni.

W sprawie niniejszej świadkowie składali zeznania prawie półtora roku po wypadku powódki i ponad rok po złożeniu pisemnych oświadczeń na potrzeby postępowania prowadzonego przez ubezpieczyciela. Treść tych wszystkich zeznań rozpatrywana łącznie nie pozwala na ustalenie, że przyczyną upadku powódki było nienależyte przygotowanie stoku w dniu 3 października 2012 roku, w szczególności jego niewystarczające nawilżenie.

Oceny dowodów osobowych przeprowadzonych w rozpoznawanej sprawie, jak również ustaleń faktycznych, nie zmieniają dowody z protokołów przesłuchania świadków, znajdujące się w aktach sprawy (...) prowadzonej przez Prokuraturę Rejonową w Radzynie Podlaskim.

Zeznania A. D. (k. 89-90 akt sprawy (...)), H. K. (k. 91-92 akt sprawy (...)), N. U. (k. 104-105 akt sprawy (...)), R. W. (k. 111) odnoszą się do późniejszych dni niż 3 listopada 2012 roku (odpowiednio do dni: 4 listopada 2012 roku, 24 października 2012 roku, 13 października 2012 roku, 4 listopada 2012 roku).

Na podstawie zeznań tych osób nie można ustalić jaki był stan stoku w dniu 3 października 2012 roku i co było przyczyną upadku powódki. W przeważającej części przesłuchane w sprawie karnej osoby, które korzystały z tego stoku, wskazywały, że ich umiejętności w zakresie jazdy na nartach nie są duże. Niektórzy ze świadków wprost przy tym twierdzili, że ich zdaniem stok był prawidłowo przygotowany (N. U., wskazujący, że jego umiejętności narciarskie są dość dobre), czy też, że przyczyną ich upadku były niedostateczne umiejętności narciarskie (R. W.).

÷

Nie jest uzasadniony zarzut podniesiony w punkcie 3 części wstępnej apelacji. Sąd Rejonowy nie ustalił, że w dniu 3 października 2013 roku powódka miała pierwszy raz narty na nogach, gdyż z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika w sposób oczywisty co innego. Sąd Rejonowy uznał za wiarygodne twierdzenia powódki, że w przeszłości powódka miała kilka razy narty na nogach, kiedy zjechała kilka razy na „górcę” niedaleko B. (s. 1 i 5 uzasadnienia).

Sąd Rejonowy ustalił przy tym, że przed dniem 3 października 2012 roku powódka nigdy nie zjeżdżała na stoku o nawierzchni igielitowej, co było przy tym okolicznością bezsporną i na co wskazuje nawet sama powódka w apelacji.

Trafne jest stanowisko Sądu pierwszej instancji co do tego, że w dniu 3 października 2012 roku E. K. była bardzo początkującym narciarzem. Stanowisko Sądu pierwszej instancji należy wręcz uzupełnić o ocenę, że powódka w ogóle nie potrafiła jeździć na nartach, nie mówiąc już o zjeżdżaniu na nawierzchni igielitowej, na której nigdy nie jeździła. Zasady doświadczenia życiowego wskazują jednoznacznie, że nie można nauczyć się prawidłowo jeździć na nartach podczas kilku samodzielnych zjazdów z niewielkiego znieśienia, bez jakiegokolwiek instruktażu ze strony osoby zajmującej się nauką jazdy na nartach, czy chociażby posiadającej praktyczne umiejętności w zakresie jazdy na nartach zjazdowych. Powódka nie wskazała przy tym w jakim okresie przed dniem 3 października 2012 roku zjeżdżała na nartach, czy było to w dzieciństwie, czy też później, jak również jakie to były narty i jaka była rzeczywista skala trudności trasy zjazdowej. W każdym razie ciężar udowodnienia faktu, że powódka posiadała praktyczne umiejętności jazdy na nartach spoczywał na powódce.

Należy w tym miejscu odwołać się do nagrania znajdującego się na płycie dołączonej do pozwu. O ile nie jest trafne stanowisko Sądu pierwszej instancji co do tego, że nie można uznać, że film ten przedstawia upadek powódki na stoku, o tyle należy zgodzić się z tezą tego Sądu, że film ten nie daje podstaw do przyjęcia, że przyczyną upadku powódki było niewłaściwe utrzymanie nawierzchni stoku. Z filmu wynika, że osoba, która zjechała za powódką, praktycznie tym samym śladem, nie miała żadnych trudności ze zjazdem, jeśli chodzi o śliskość nawierzchni. Na uwagę natomiast zasługuje całkowicie odmienna technika jazdy powódki i osoby, która zjechała za powódką. Osoba, która podjechała do powódki zjeżdżała na ugiętych nogach, tak zwanym „pługiem”, co pozwalało zachować kontrolę

nad jazdą i równowagę. Powódka zjeżdżała całkowicie odmiennie – na prostych nogach i prowadzonych równolegle nartach, co sprawiało, że zjazd odbywał się ruchem jednostajnie przyspieszonym, a nie jednostajnym, podczas którego łatwiej jest zachować kontrolę nad nartami.

Znamienne są twierdzenia samej powódki, która już podczas pierwszego przesłuchania stwierdziła, że była informowana przez osobę obsługującą stok, która zjeżdżała razem z grupą, której członkiem była powódka, o potrzebie określonego ułożenia nóg, jednak powódka nie chciała się do tego zastosować i jak zjeżdżała, to doszło do tego wypadku (k. 60v).

Trafnie Sąd Rejonowy wskazał, że zjeżdżanie na nartach jest sportem, który ze swojej istoty łączy się ze zwiększonym ryzykiem upadku. Nie da się obronić stanowiska, że każdy stok zjazdowy powinien być przygotowany w taki sposób, aby nie doszło do upadku zjeżdżającego, gdyż jest to obiektywnie nie możliwe. Osoba decydująca się na zjeżdżanie na nartach podejmuje ryzyko, że może się przewrócić i ulec wypadkowi na skutek różnego rodzaju przyczyn. Osoba nadzorująca, czy też zajmująca się jego utrzymaniem nie może ponosić odpowiedzialności za wszelkie wypadki, jakie mogą zdarzyć się na stoku, niezależnie od przyczyny.

W okolicznościach sprawy nie da się również przyjąć, aby przyczyną upadków innych osób w dniu 3 października 2012 roku na stoku igielitowym w M. były wadliwości w konstrukcji tego stoku, czy też nieprawidłowości w jego nawilżeniu. Okolicznością bezsporną w sprawie jest to, że takie upadki miały wówczas miejsce.

÷

Nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczność, że decyzja Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego w B. o pozwoleniu na użytkowanie Terenu Rekreacyjno-Turystycznego (...) J. wydana została w dniu 22 listopada 2012 roku, a więc po dniu, w którym powódka uległa wypadkowi. Między nieistnieniem tej decyzji w dniu 3 października 2012 roku a wypadkiem, jakiemu uległa powódka, nie istnieje normalny związek przyczynowy w znaczeniu określonym przez przepis art. 361 § 1 k.c. Wydanie decyzji o pozwoleniu na użytkowanie całego terenu rekreacyjnego pozostawało bez jakiegokolwiek związku ze stanem technicznym i funkcjonowaniem stoku narciarskiego. Zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wskazuje, aby pomiędzy dniem 3 października 2012 roku a dniem 22 listopada 2012 roku były wykonywane jakiegokolwiek prace budowlano-wykończeniowe, czy też naprawcze związane ze stokiem.

Opisywaną sytuację można porównać na przykład do faktu zamieszkania w budynku mieszkalnym przed urzędowym oddaniem budynku do użytkowania. Akt urzędowy nie ma żadnego wpływu na fakt, czy obiektywnie budynek został wybudowany zgodnie z projektem i z zasadami sztuki budowlanej, czy też nie.

÷

Całokształt przytoczonych wyżej okoliczności wskazuje, że zdarzenie z dnia 3 października 2012 roku miało charakter nieszczęśliwego wypadku, którego przyczyną był brak umiejętności zjazdowych powódki, a nie czynem niedozwolonym osoby trzeciej, na skutek którego powódka doznała szkody niemajątkowej i majątkowej.

Ustaień faktycznych w rozpoznawanej sprawie nie zmienia wypowiedź Burmistrza M. ze stycznia 2016 roku, a więc mająca miejsce ponad trzy lata po wypadku powódki. Wypowiedź ta nie odnosi się w ogóle do tego zdarzenia i jego przyczyn. Okoliczność, że inwestycja gminna w postaci sztucznego stoku narciarskiego okazała się inwestycją nietrafioną społecznie i ekonomicznie, nie ma również znaczenia dla rozstrzygnięcia. Sam fakt, że w chwili obecnej poza sezonem zimowym ze stoku korzysta niewielka liczba osób nie świadczy jeszcze o tym, że stok ten jest wykonany nieprawidłowo, jak również o tym, że w październiku 2012 roku nawierzchnia stoku nie była należycie nawilżana, albo też, że nie jest należycie nawilżana przez cały czas od chwili wybudowania obiektu.

Sąd Okręgowy oddalił wniosek dowodowy powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego zawarty w piśmie z dnia 19 kwietnia 2016 roku i z dnia 22 września 2016 roku, gdyż wniosek ten nie tylko był wnioskiem spóźnionym, ale w

istocie zmierzał do poszukiwania nowych faktów. W postępowaniu cywilnym dowód powinien służyć do stwierdzenia faktów przytaczanych przez stronę, nie zaś do poszukiwania faktów, które mogą ewentualnie okazać się korzystne dla strony.

Z przepisu art. 381 k.p.c. wynika, że sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynika później.

Sąd drugiej instancji może pominąć nowe fakty i (lub) dowody, gdy strona ponosi winę za to, że ich wcześniej nie przytoczyła⁶. Uregulowanie zawarte w art. 381 k.p.c. jest wyrazem dążenia do koncentracji materiału dowodowego przed sądem pierwszej instancji. Strona, która dopuszcza się zaniedbania w zakresie przysługującej jej inicjatywy dowodowej w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, musi się liczyć z tym, że sąd drugiej instancji jej wniosku dowodowego nie uwzględni⁷.

Przewidziane w art. 381 k.p.c. ograniczenie możliwości wprowadzenia do materiału procesowego "nowych faktów i dowodów" zostało ustanowione nie po to, aby ograniczyć apelację i zawęzić ramy odwoławcze, lecz głównie w celu dyscyplinowania stron przez skłanianie ich do przedstawiania całego znanego im materiału faktycznego i dowodowego już w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji; tym sposobem ustawodawca zapobiega także przewlekłości postępowania⁸.

Nie ulega żadnym wątpliwości, że wnioski powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego i o zażądanie dokumentacji mogły być przedstawione już w postępowaniu przed Sądem pierwszej instancji. Dla zgłoszenia tego rodzaju wniosków nie miała żadnego znaczenia okoliczność, że Sąd Rejonowy nie przeprowadził dowodu z dokumentów zawartych w aktach sprawy karnej i w aktach prowadzonych przez ubezpieczyciela.

Niezależnie od wskazanych wyżej przyczyn oddalenia wniosków dowodowych, wnioski powódki podlegały oddaleniu już z przyczyn proceduralnych. Skarżący ma obowiązek, zarówno oparcia apelacji na podstawie nowości, jak i wykazania, że powołanie nowych faktów i (lub) dowodów nie było możliwe albo potrzeba powołania się na nie powstała później. Dociekanie, czy istniały takie przyczyny, nie należy do sądu drugiej instancji⁹.

Strona, zgłaszając wnioski dowodowe w apelacji lub później, powinna zarówno wskazać, jak i wykazać, że wniosków tych nie mogła powołać w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji, albo też, że potrzeba powołania się na nie wynika później¹⁰.

Niezależnie od tego należy stwierdzić, że potrzeba powołania się na nowe fakty i dowody w postępowaniu apelacyjnym musi być uzasadniona okolicznościami o charakterze obiektywnym, nie może wynikać jedynie z samego faktu przegrania sprawy i chęci podważenia dotychczasowych ustaleń faktycznych niekorzystnych dla strony.

*

Na podstawie art. 102 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. Sąd Okręgowy nie obciążył E. K. kosztami postępowania odwoławczego poniesionymi przez Gminę Miejską M..

Powódka jest osobą bardzo młodą, ma na utrzymaniu dziecko, nie uzyskuje znaczących dochodów (k. 248v). W związku z powyższym należy uznać, że zachodzi szczególnie uzasadniony wypadek pozwalający na nieobciążanie powódki kosztami postępowania odwoławczego.

Jednocześnie należy wskazać, że nie ma podstaw do zmiany zaskarżonego wyroku w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu za pierwszą instancję. W związku z przegraniem sprawy w całości powódka powinna zwrócić stronie pozwanej przynajmniej część kosztów.

*

Na podstawie art. 113 ust. 1 (a contrario) ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U. 2016 r., poz. 623 – tekst jednolity) Sąd Okręgowy przejął na rachunek Skarbu Państwa nieuiszczoną część opłaty od apelacji w kwocie 2000 zł.

W związku z tym, że apelacja powódki została oddalona w całości, a powódka była zwolniona częściowo od opłaty od apelacji, brak jest pomiotu, na który mógłby zostać włożony obowiązek zapłaty nieuiszczonej części opłaty na rzecz Skarbu Państwa.

*

Z tych wszystkich względów i na podstawie powołanych wyżej przepisów Sąd Okręgowy orzekł jak w sentencji wyroku.

Anna Podolska-Kojtych Dariusz Iskra Joanna Misztal-Konecka

1 Wyrok SN z dnia 28 kwietnia 2004 roku, V CK 398/03, Lex nr 174215; wyrok SN z dnia 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 237/00, Lex nr 52528; wyrok SN z dnia 5 lipca 2000 roku, I CKN 291/00, Lex nr 303349; wyrok SN z dnia 25 listopada 2003 roku, II CK 293/02, Lex nr 151622.

2 Wyrok SN z dnia 24 czerwca 2008 roku, I PK 295/07, Lex nr 496401.

3 Wyrok SN z dnia 15 września 2005 roku, II CK 59/05, Lex nr 385605; wyrok SN z dnia 18 stycznia 2002 r., I CKN 132/01, Lex nr 53144.

4 Wyrok SN z dnia 16 grudnia 2005 roku, III CK 314/05, Lex nr 172176; wyrok SN z dnia 18 czerwca 2004 roku, II CK 369/03, Lex nr 174131; wyrok SN z dnia 15 kwietnia 2004 roku, IV CK 274/03, Lex nr 164852; wyrok SN z dnia 25 listopada 2003 roku, II CK 293/02, Lex nr 151622; wyrok SN z dnia 23 stycznia 2003 roku, II CKN 1335/00, Lex nr 439181; wyrok SN z dnia 27 września 2002 roku, IV CKN 1316/00, Lex nr 80273; postanowienie SN z dnia 23 stycznia 2001 roku, IV CKN 970/00, Lex nr 52753; wyrok SN z dnia 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, Lex nr 52347; wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 19 czerwca 2008 roku, I ACa 180/08, Lex nr 468598, OSA 2009/6/55; Wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 21 maja 2008 roku, I ACa 953/07, Lex nr 466440; wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 10 lipca 2008 roku, VI ACa 306/08, Lex nr 504047; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 14 maja 2008 roku, I ACa 328/08 Lex nr 466423; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 9 kwietnia 2008 roku, I ACa 205/08, Lex nr 465086; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 30 stycznia 2008 roku, I ACa 1040/07, Lex nr 466431; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 lutego 2007 roku, I ACa 1053/06, Lex nr 298433; wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 27 kwietnia 2006 roku, I ACa 1303/05, Lex nr 214251; wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 11 stycznia 2006 roku, I ACa 1609/05, Lex nr 189371.

5 Wyrok SN z dnia 21 października 2005 roku, III CK 73/05, Lex nr 187032.

6 Por.: uzasadnienie wyroku SN z dnia 2 marca 2012 roku, II CSK 362/11, Lex nr 1165068; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 16 maja 2002 roku, CKN 1269/00, Lex nr 564704; uzasadnienie postanowienia z dnia 7 grudnia 2000 roku, II CKN 334/00, Lex nr 11700115.

7 Por.: uzasadnienie wyroku SN z dnia 17 kwietnia 2002 roku, IV CKN 980/00, Lex nr 53922; uzasadnienie wyroku SN z dnia 19 lutego 2002 roku, IV CK 3/02, Lex nr 564819.

8 Por.: uzasadnienie wyroku SN z dnia 27 lipca 2011 roku, II PK 23/11, Lex nr 1095821; uzasadnienie wyroku SN z dnia 23 lipca 2008 roku, I UK 7/08, Lex nr 500238.

9 Por.: uzasadnienie postanowienia z dnia 21 listopada 2000 roku, II CKN 428/00, Lex nr 536998; uzasadnienie wyroku SN z dnia 21 września 2007 roku, V CSK 192/07, Lex nr 619680; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 21 listopada 2000 roku, II CKN 428/00, Lex nr 536998.

10 Por.: uzasadnienie wyroku SN z dnia 13 grudnia 2006 roku, II PK 125/06, Lex nr 950402; uzasadnienie wyroku SN z dnia 6 kwietnia 2004 roku, I CK 647/03, Lex nr 585675; uzasadnienie wyroku SN z dnia 7 marca 2003 roku, I CKN 94/01, Lex nr 78899; uzasadnienie wyroku SN z dnia 11 października 2002 roku, I CKN 1063/00, Lex nr 515435; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 18 stycznia 2001 roku, IV CKN 481/00, Lex nr 52802; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 4 października 2001 roku, I CKN 365/99, Lex nr 52718; uzasadnienie postanowienia SN z dnia 11 stycznia 2001 roku, V CKN 1683/00, Lex nr 536812.